

Iran w kryzysie. Krajobraz po wojnie dwunastodniowej

Krzysztof Strachota

Tak zwana wojna dwunastodniowa między Izraelem i Iranem w czerwcu br. była kulminacyjnym momentem trwającego od dekad międzynarodowego kryzysu wokół Iranu. Konflikt znacząco osłabił państwo irańskie, jednak nie rozstrzygnął centralnego problemu, jaki stanowi realizowany przez Teheran program nuklearny. Presja na Iran jest kontynuowana, m.in. obłożono go kolejnymi sankcjami gospodarczymi.

Pomimo bardzo poważnych strat poniesionych wskutek wojny Iran utrzymał stabilność wewnętrzną i aktywnie adaptuje się do nowych realiów. Jednocześnie konflikt zaostrzył liczne fundamentalne wyzwania i dylematy, przed którymi stoi Islamska Republika Iranu, związane m.in. z załamaniem dotychczasowej strategii bezpieczeństwa i rozwoju oraz ze spiętrzeniem problemów politycznych, gospodarczych i społecznych. Kryzysowi towarzyszą napięcia w elicie politycznej oraz na poziomie społecznym, co zapewne będzie prowadzić do poważnych wstrząsów wewnętrznych.

W obecnej sytuacji polityka zagraniczna Iranu będzie najprawdopodobniej defensywna, reaktywna i – w związku m.in. z napięciami w elicie – niekonsekwentna. Słabość tego państwa, jego nieufność wobec Stanów Zjednoczonych i wysokie oczekiwania ze strony Zachodu (USA, UE, Wielkiej Brytanii) zmniejszają szanse na dyplomatyczne rozwiązanie sporu. Osłabienie Iranu oraz brak perspektyw na doprowadzenie do rozwiązań politycznych podnoszą ryzyko kolejnych ataków (powietrznych i hybrydowych) ze strony Izraela, nakierowanych na upadek reżimu w Teheranie i strategiczną marginalizację kraju.

Wojna dwunastodniowa – przesilenie w kryzysie wokół Iranu

Obecna sytuacja w Islamskiej Republice Iranu to efekt tzw. wojny dwunastodniowej. W dniach 13–24 czerwca państwo to było celem zakrojonych na bezprecedensową skalę ataków powietrznych, a także dywersyjnych i dezinformacyjnych ze strony Izraela. 22 czerwca jednorazowe uderzenia lotnicze i raketowe przeprowadziły też USA. Iran odpowiadał, atakując przy użyciu dronów i rakiet obiekty w Izraelu oraz – jednorazowo w ramach symbolicznych retorsji – amerykańską bazę wojskową w Katarze.

Do celów Izraela na poziomie strategicznym należały zniszczenie programu nuklearnego Iranu, likwidacja potencjału obronnego oraz paraliż jego instytucji państwowych, a finalnie – doprowadzenie

do załamania reżimu. Aktywne włączenie się USA do działań wojennych było ukierunkowane na wsparcie izraelskich operacji nakierowanych na zniszczenie infrastruktury nuklearnej. Jednocześnie stanowiło również sygnał przejścia przez Waszyngton inicjatywy w konflikcie, co pozwoliło wymusić na stronach (de facto na Izraelu) przerwanie działań wojennych.

Bilans wojny pozostaje niejednoznaczny. Bez wątpienia doszło do znaczącego osłabienia potencjału militarnego Iranu, m.in. likwidacji obrony powietrznej, częściowego zniszczenia jego arsenału rakietowego, ograniczenia irańskiego wsparcia dla swoich *proxies* w regionie (m.in. libańskiego Hezbollahu i jemeńskich Hutich). W wyniku izraelskich ataków zginęło co najmniej kilku najwyższych dowódców irańskich sił zbrojnych i aparatu bezpieczeństwa, ponad 400 wojskowych (głównie personel specjalistyczny) oraz kilkunastu czołowych naukowców i menadżerów zaangażowanych w program nuklearny. Poważnym zniszczeniom uległo kilkanaście obiektów nuklearnych w Iranie (m.in. Natanz, Arak, Fordow, ośrodków w Isfahanie i Teheranie).

Izrael przeprowadził tam ponadto skomplikowaną i zaawansowaną operację prowokowania protestów społecznych, mobilizacji i organi-

” Przy niewątpliwych sukcesach Izraela wojna nie doprowadziła do pełnego osiągnięcia jego celów strategicznych.

zacji irańskiej opozycji, wpisującą się w szerszą strategię podważania zaufania do państwa. Pozytywnymi z izraelskiego punktu widzenia okolicznościami były stosunkowo skuteczna obrona własna (przy wydatnym wsparciu ze strony USA) przed irańskimi atakami z powietrza (według oficjalnych danych 33 osoby zabite, z czego 32 to cywile), a także – w szerszym planie – pełne poparcie ze strony USA.

Przy niewątpliwych sukcesach Izraela wojna nie doprowadziła do pełnego osiągnięcia jego celów strategicznych. Przede wszystkim szereg wątpliwości budzi skala strat, jakie poniósł irański program nuklearny. Według części ocen Teheran byłby w stanie odbudować swoje zdolności w tym obszarze w ciągu maksymalnie dwóch lat; nieznane są przy tym losy do 440 kg uranu wzbogaconego do 60%, który teoretycznie mógłby zostać „szybko” wzbogacony do poziomu 90% – umożliwiającego produkcję ładunków wojskowych.

Choć system obrony powietrznej Iranu został w poważnym stopniu zneutralizowany, a arsenał ofensywny w znacznym zakresie zniszczony i zużyty, to Iran wciąż dysponuje rakietami, dronami oraz środkami do prowadzenia działań hybrydowych (m.in. w oparciu o swoje *proxies*) przeciwko Izraelowi, siłom USA i ich partnerom. W ciągu sześciu miesięcy po wojnie nie doszło również do załamania reżimu. Z punktu widzenia Izraela sukces jest zatem połowiczny, wstrzymanie działań wojennych wymusił Waszyngton, a obecny stan rzeczy ma charakter tymczasowy.

Zakończenie ataków izraelskich nie przyniosło kresu presji na Teheran. USA kontynuują rozpoczęte na początku 2025 r. nakładanie kolejnych sankcji na podmioty irańskie i współpracujące z Iranem (np. chińskie i irackie przedsiębiorstwa i banki). Ponadto Waszyngton, samodzielnie oraz naciskając na rządy Libanu i Iraku, dąży do demontażu struktur i zaplecza sił proirańskich na Bliskim Wschodzie – odpowiednio Hezbollahu i milicji szyickich (m.in. w listopadzie br. władze w Bagdadzie uznały Hezbollah i ruch Hutich za organizacje terrorystyczne). Regularne ataki na Hezbollah w Libanie prowadzi nieprzerwanie też Izrael.

Jednocześnie UE zwiększyła presję na Teheran w kwestii dialogu politycznego. Francja, Niemcy i Wielka Brytania (czyli tzw. E3) domagały się przywrócenia pełnej kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) nad irańską infrastrukturą nuklearną, oddania przez Iran nielegalnie wzbogaczonego uranu i powrotu do bezpośrednich negocjacji z USA, dla których warunkiem porozumienia jest pełna rezygnacja Iranu z procesu wzbogacania uranu.

Brak jednoznacznej akceptacji wszystkich warunków przez Teheran doprowadził do decyzji E3 o automatycznym przywróceniu pełnowymiarowych sankcji ONZ, stopniowo znoszonych od 2015 r. w ramach porozumienia nuklearnego z Radą Bezpieczeństwa ONZ (tzw. JCOPA)¹. Weszły one ponownie w życie 28 września i pociągnęły za sobą serię dodatkowych, szczegółowych restrykcji wymierzonych w Iran, przyjmowanych przez UE i państwa Zachodu. Międzynarodowej presji polityczno-gospodarczej na Teheran towarzyszą groźby Waszyngtonu sugerujące powrót do działań wojennych, ale też zapewnienia UE i USA o woli politycznego uregulowania problemu i pełnej normalizacji relacji (deklarację taką złożył również Donald Trump w izraelskim Knesecie 13 października br.).

Iran – pobity, ale nie rozbity

Wojna dwunastodniowa była najtrudniejszym wyzwaniem dla Iranu w ostatnich dekadach i stanowi przełom w narastającym od lat kryzysie państwa i jego polityki. Doraźnie został on opanowany (państwo i reżim przetrwały), a Iran adaptuje się do nowych realiów.

Jeszcze w czasie trwania wojny władze rozpoczęły proces przystosowania mechanizmów dowodzenia i kierowania państwem do warunków intensywnego konfliktu, w tym dezintegracji pionu decyzyjnego i fizycznej izolacji lub likwidacji kluczowych osób. Jedną z konsekwencji wojny jest opracowanie schematu sukcesji na najważniejszych stanowiskach – nie tylko wojskowych (na najwyższym szczeblu uzależnionych od decyzji politycznych). Przyjęte rozwiązania objąć miały nie tylko przedstawicieli administracji centralnej i lokalnej, lecz także najważniejsze osoby w państwie (m.in. ukrywający się w czasie konfliktu przywódca państwa – Ali Chamenei – miał wytypować wąskie grono potencjalnych następców i określić procedurę działania w warunkach kryzysu).

W Iranie cały czas toczy się debata oraz testuje się rozwiązania mające zdecentralizować i uelastyczyć proces zarządzania państwem (m.in. poprzez wzmocnienie pozycji gubernatorów prowincji) i dowodzenia siłami zbrojnymi. Jednocześnie skorygowano istniejące mechanizmy koordynujące działania wojskowych i cywilnych instytucji państwa, m.in. poprzez powołanie Najwyższej Rady Obrony Narodowej na czele z prezydentem.

” Wojna dwunastodniowa była najtrudniejszym wyzwaniem dla Iranu w ostatnich dekadach i stanowi przełom w narastającym od lat kryzysie państwa i jego polityki. Doraźnie został on opanowany.

Jeszcze w trakcie wojny zaostrzono środki bezpieczeństwa wewnętrznego, m.in. przeprowadzono szeroko zakrojoną akcję aresztowań osób oskarżanych o współpracę z Izraelem lub organizację protestów społecznych – łącznie zatrzymano co najmniej 21 tys. ludzi, z których część została skazana, a pojedyncze stracone.

Podjęto także działania na rzecz przełamania izolacji międzynarodowej (w czasie konfliktu Iran nie uzyskał realnego – politycznego, a tym bardziej wojskowego – wsparcia od swoich nominalnych przyjaciół Moskwy i Pekinu) oraz odbudowy potencjału militarnego. Od czasu zakończenia wojny prezydent Iranu lub czołowi politycy wielokrotnie gościli m.in. w Rosji, Chinach, na Białorusi oraz w państwach regionu, co skutkowało m.in. (nieudaną) próbą zablokowania oenzetowskich sankcji przez Moskwę i Pekin oraz obietnicami dynamicznego rozwoju współpracy.

W wymiarze wojskowym Iran zabiega przede wszystkim o środki obrony powietrznej (z Rosji, Białorusi, Chin), samoloty (kontrakty na dostawę rosyjskich wielozadaniowych myśliwców Su-35 i dostawy myśliwców MiG-29²), materiały i technologie do produkcji rakiet (o co oskarżane były Chiny).

¹ Zob. K. Strachota, *Iran: przywrócenie pełnoskalowych sankcji ONZ*, OSW, 1.10.2025, osw.waw.pl.

² *Iran Update September 24, 2025*, ISW, understandingwar.org.

Iranowi zależy też na rozwoju kontaktów gospodarczych, m.in. możliwości sprzedaży ropy w warunkach zastrzonych sankcji (głównym partnerem Teheranu pozostaje Pekin), napływie inwestycji i technologii na rzecz ogarniętego kryzysem sektora energetycznego czy dostawach gazu z Rosji. Niezależnie od deklaracji realne wsparcie ze strony chińskiej i rosyjskiej wydaje się ograniczone.

Irańską politykę stale cechuje retoryka odstraszenia i groźba odwetu w przypadku kolejnych ataków. Tradycyjnie obejmuje ona zapewnienia o dynamicznym rozwoju

” Pod znakiem zapytania stoją strategiczne założenia irańskiej polityki, jej podstawowe instrumentarium, zdolności adaptacyjne systemu politycznego i jego społeczno-gospodarcza wydolność.

programu rakietowego, możliwości zablokowania cieśniny Ormuz, ale też np. pogroźki wywołania kryzysu uchodźczego (wypchnięcie afgańskich uchodźców i migrantów, których w Iranie jest co najmniej 2,5 mln³, do Turcji i Europy) czy działań poprzez irańskich *proxy* (np. aktywizacja w Europie Zachodniej i Europie Północnej gangów oskarżanych o współpracę z Iranem).

W kwestii programu nuklearnego Iran podjął próbę utrzymania kanałów dialogu politycznego z E3 i – nieformalnie – z USA. Wybuch wojny w trakcie negocjacji na ten temat prowadzonych z Waszyngtonem stał się uzasadnieniem do podważenia sensu dialogu dyplomatycznego w ogóle. Iran formalnie zamroził rozmowy, a ostatecznie (po przywróceniu sankcji ONZ) zawiesił swoje zobowiązania przyjęte w ramach JCOPA. Ponadto wielokrotnie groził wystąpieniem z traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) i nieograniczonym rozwijaniem programu nuklearnego. Zarazem jednak, wbrew deklaracjom, wrócił do dialogu zarówno z MAEA, jak i E3, akceptując część ich żądań (m.in. warunkowy dostęp do wybranej infrastruktury nuklearnej). Działania te nie zapobiegły przywróceniu sankcji. Z jednej strony Teheran w dalszym ciągu ostro krytykuje UE i USA oraz neguje zasadność rozmów z nimi, z drugiej zaś stale sygnalizuje gotowość porozumienia z USA, przy czym jednym z warunków wstępnych miałyby być gwarancje bezpieczeństwa dla Iranu co najmniej na czas negocjacji.

Sukcesem władz irańskich było także – doraźne – rozładowanie niezadowolenia społecznego. Zastosowano represje i aresztowania, jednak ważne okazały się: odwołanie do nastrojów patriotycznych, silny akcent na wątki narodowe i świeckie w miejsce tradycyjnych islamskich oraz względnie ograniczone reakcje na oznaki poluzowania obyczajowego po wojnie, np. tolerowanie rosnących naruszeń przez kobiety zasad hidżabu, tj. przewidzianych szariatem i prawem irańskim norm dotyczących stroju. Krytykę polityki oraz frustrację sytuacją społeczną kanalizuje tzw. obóz reformatorski w ramach elity rządzącej, do której zalicza się również prezydent Masud Pezeszkian.

Kryzys systemowy

O ile tymczasowo władze irańskie mogą uznać sytuację w kraju za opanowaną, o tyle nie powinno przesłaniać to faktu, że wojna dwunastodniowa była przejawem głębokiego kryzysu państwa i przyczyną jego poważnego zaostrenia. Pod znakiem zapytania stoją strategiczne założenia irańskiej polityki, jej podstawowe instrumentarium, zdolności adaptacyjne systemu politycznego i jego społeczno-gospodarcza wydolność. Jednocześnie wszystkie niekorzystne dla Iranu trendy postępują.

W wymiarze polityki bezpieczeństwa i międzynarodowej przez dekady podstawowymi celami Iranu były zapewnienie bezpieczeństwa w obliczu zagrożenia ze strony USA i ich partnerów regionalnych (głównie Izraela) oraz budowa pozycji mocarstwowej w regionie. Do głównych instrumentów należały

³ Zob. *Afghanistan situation*, UNHCR, data.unhcr.org. Całkowita liczba Afgańczyków przebywających w Iranie to 4,4 mln (październik 2025 r.). Inne dostępne dane różnią się znacząco m.in. w związku z masowymi ich deportacjami z Iranu (ok. 1,8 mln w 2025 r.) oraz rozbieżnymi szacunkami liczby osób niezarejestrowanych.

rozwój programu nuklearnego (docelowo posiadanie broni nuklearnej i środków jej przenoszenia) jako wyznacznik statusu i instrument odstraszania, a także wypracowanie sieci państwowych i niepaństwowych partnerów regionalnych. Szczytowym okresem sukcesów Iranu była druga dekada XXI wieku, gdy – na skutek m.in. klęski polityki USA w Iraku i Afganistanie oraz arabskiej wiosny – zbudował on efektywną sieć partnerów i klientów (m.in. w Libanie, Iraku, Jemenie), we współpracy z Rosją przejął kontrolę nad Syrią oraz szachował rywali regionalnych, m.in. Arabię Saudyjską i Turcję. Trend ten załamał się w 2020 r., kiedy amerykańskie siły zlikwidowały generała Ghasema Solejmaniego, uchodzącego za głównego autora i realizatora irańskiej polityki bliskowschodniej. Odwrócił się zaś w 2023 r. – od dwóch lat trwa sukcesywna likwidacja irańskich partnerów przez Izrael w Palestynie i Libanie; jesienią 2024 r. doszło do bezpośrednich ataków Izraela na Iran (zniszczono m.in. obronę powietrzną tego kraju) oraz do upadku reżimu Baszara al-Asada.

Wojna dwunastodniowa utrwaliła niekorzystne dla Iranu tendencje. Wstrzymanie działań wojennych w czerwcu nie przerwało procesu niwelowania przez Stany Zjednoczone irańskich wpływów na

Bliskim Wschodzie. Waszyngton zaktywizował się m.in. w Libanie i Iraku, w regionie Zatoki Perskiej (m.in. wzmocnił gwarancje bezpieczeństwa dla Kataru we wrześniu br. po izraelskim ataku na biuro Hamasu w Dosze), a Teheran staje przed hipotetyczną perspektywą obecności wojskowej USA na granicy Iranu z Armenią czy w Afganistanie⁴.

” Zdolność i gotowość do głębokiej korekty polityki w elicie rządzącej zawsze były niskie, a kolejne odsłony konfliktów, sankcji itp. czynią zmiany faktycznie skrajnie niebezpiecznymi dla reżimu i niemożliwymi do przeprowadzenia.

Porażka w wojnie zaostrzyła **kryzys polityczny** w Iranie. Polityka tego państwa ma silny fundament ideologiczny i ustrojowy gwarantujący jej stałość – stanowi go unikalny model republiki islamskiej. Jej tradycyjnym rdzeniem pozostaje środowisko duchownych szyickich, a realną siłą – Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI), nie tylko dominujący w sektorze bezpieczeństwa, lecz także bardzo wpływowy w sferze gospodarki i polityki. Zwornikiem systemu wciąż jest – od 1989 r. – najwyższy przywódca państwa Ali Chamenei. Zdolność i gotowość do głębokiej korekty polityki w elicie rządzącej zawsze były niskie, a kolejne odsłony konfliktów (wewnętrznych i zewnętrznych), sankcji itp. czynią zmiany faktycznie skrajnie niebezpiecznymi dla reżimu i niemożliwymi do przeprowadzenia. Fundamenty systemu i strategii pozostają jednak pod silną i coraz bardziej radykalną presją społeczną oraz części elit – tzw. reformatorów – skłonnych do ich głębokiej rewizji. Chodzi nie tylko o program nuklearny i relacje z Zachodem, lecz także o stopniową liberalizację obyczajową, gospodarczą i polityczną.

Obecnie „radykalne” skrzydło obozu reformatorskiego tworzy otoczenie byłego prezydenta Hasana Rouhaniego, a umiarkowane – rząd na czele z obecną głową państwa Masudem Pezeszkianem. Wojna zaostrzyła te spory. Toczą się one w cieniu zagrożenia spójności państwa, niebezpieczeństwa zewnętrznego oraz w warunkach narastającego kryzysu społeczno-gospodarczego (zob. niżej). Napięcie w elicie potęguje skala infiltracji zewnętrznej, która m.in. umożliwiła Izraelowi rozpoznanie i likwidację w czasie wojny kluczowych postaci w państwie (skrajnym przykładem było zabicie dwóch kolejnych szefów Khatam al-Anbia – potężnego holdingu działającego w strategicznych sektorach gospodarki, zarządzanego przez KSRI). Doraźnymi skutkami sporów w kręgach władzy są

⁴ W sierpniu br. przy okazji wizyty liderów Armenii i Azerbejdżanu w Waszyngtonie i parafowania porozumienia pokojowego między tymi krajami zapowiedziano m.in. otwarcie korytarza transportowego poprzez terytorium Armenii, wzdłuż granicy z Iranem (tzw. Szlak Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu – TRIPP). Szlak miałby być uruchomiony i w pełni zarządzany przez firmy amerykańskie, co może sugerować niesformalizowaną obecność militarną USA i budzi otwarte obawy Teheranu. Niemal równolegle (wrzesień br.) prezydent Trump publicznie zwrócił się do talibów z postulatem „zwrotu” siłom USA bazy w Bagram – propozycja została odrzucona, tym niemniej sygnalizuje intencje Waszyngtonu i wpisuje się w nieformalny dialog USA z Afganistanem talibów.

m.in. połowiczność i niekonsekwencja podejmowanych działań, a długofalowymi – niezdolność reformy systemu i postępujący paraliż państwa. Nieuchronne – i zapewne burzliwe – zmiany przyniesie odejście Alego Chameneiego (obecnie liczy 86 lat), które nie tylko zaostrzy walkę o schedę po nim (formalne i nieformalne instrumenty wypracowane przez niego w czasie rządów), lecz także wymusi głęboką reformę systemu.

Strukturalnym problemem Iranu jest **kryzys gospodarczy**, szerzej – wyczerpywanie się modelu rozwojowego i brak pozytywnych impulsów finansowych czy technologicznych. Rozwój gospodarczy od dekad ogranicza wiele czynników. Do podstawowych z nich należą sankcje, które m.in. spowodowały zamrożenie irańskich aktywów za granicą, odcięty surowcową gospodarkę od rynków zbytu (obecnie 90% eksportu tamtejszej ropy trafia po zaniżonych cenach do Chin), blokują inwestycje, operacje finansowe (co uderzyło m.in. w prywatny i niezależny biznes; handel z Rosją i Chinami ma charakter barterowy). Iran wypracował sposoby na obchodzenie restrykcji, co pozwala trwać, ale nie daje możliwości rozwoju, wzmacnia przy tym KSRI kreujący i kontrolujący mechanizmy zarządzania gospodarką w warunkach izolacji.

Kolejne wyzwania to ogromne wydatki na bezpieczeństwo, w tym finansowanie ambitnej i kosztownej polityki regionalnej (m.in. wsparcie dla *proxies*), oraz rozwój progra-

mu nuklearnego. W takiej sytuacji Iran nie ma środków finansowych i technologii pozwalających m.in. na utrzymanie, a tym bardziej rozbudowę swojej infrastruktury krytycznej, w tym energetyki. Od lat narastające trudności generują m.in. starzejąca się infrastruktura wydobywcza i przetwórcza gazu i ropy oraz niewydolny system produkcji energii. Skutkuje to m.in. koniecznością importu gazu i paraliżującymi gospodarkę niedoborami energii (w tym regularnymi blackoutami wstrzymującymi pracę przemysłu i urzędów oraz uderzającymi w obywateli).

W ostatnich miesiącach ogromnym problemem stają się niedobory wody (m.in. w samym Teheranie), które wynikają nie tylko z mniejszych niż zwykle opadów, lecz także z błędnych decyzji dotyczących budowy i rozwoju infrastruktury wodnej (zbiorników retencyjnych, hydroelektrowni) oraz zarządzania nią, podejmowanych w przeszłości. Poważną przeszkodą dla prób reform gospodarczych są nieprzejrzyste układy i mechanizmy zarządzania, promujące m.in. KSRI i potężne fundacje religijne bezpośrednio podporządkowane przywódcy państwa, szerzej zaś – korupcja.

Model rozwojowy Iranu się wyczerpał i brakuje mu pozytywnych impulsów technologicznych, finansowych i innych. Sytuację znacząco pogorszyła wojna – trudne do oszacowania, ale poważne zniszczenia infrastruktury i niezbędne nakłady na jej rewitalizację oraz priorytetowa kwestia odbudowy potencjału militarnego. Według październikowych prognoz Banku Światowego gospodarka tego państwa skurczy się w 2025 r. o 1,7%, a w 2026 r. – o 2,8%.

Miarą głębokiej zapaści w Iranie są **kryzys społeczny** i wysoki potencjał protestu o charakterze anty-systemowym, które to zjawiska wojna niewątpliwie zaostrzyła. Społeczeństwo jest sfrustrowane stale pogarszającymi się warunkami życia, m.in. inflacją na poziomie blisko 50% (październik br.), rosnącymi kosztami życia (wzrost cen podstawowych produktów o 50% w ciągu ostatniego roku, zapowiedzi podwyżek cen paliwa w grudniu br.), niedoborami, a obecnie perspektywą dalszego pogorszenia sytuacji w związku z wojną i sankcjami. Kryzys gospodarczy otwarcie jest łączony z kosztowną – i w ostatecznym rozrachunku nieefektywną – polityką zagraniczną Teheranu. Protesty o charakterze socjalnym, lokalne i branżowe, to stały element irańskiej rzeczywistości społeczno-politycznej.

” **Strukturalnym problemem Iranu jest kryzys gospodarczy, szerzej – wyczerpywanie się modelu rozwojowego i brak pozytywnych impulsów finansowych czy technologicznych.**

Głębszy problem stanowi erozja legitymacji społecznej dla obecnego systemu politycznego. Spada wiara w możliwość jego transformacji, czego wyrazem jest m.in. słabnące zaufanie do sił reformatorskich; podważa się sens udziału w koncesjonowanych, ale przez dekady konkurencyjnych w ramach elity rządzącej wyborach (zawyżone dane o frekwencji w wyborach prezydenckich wskazywały 38 i 49% w obu turach, co było najniższym wynikiem w historii współczesnego Iranu). Poważne wyzwanie dla Islamskiej Republiki Iranu stanowi wypalanie się legitymacji ideowej, m.in. przez zaawansowane procesy laicyzacyjne⁵ czy wręcz nastroje wprost antyislamskie.

Podstawą bardzo silnych skądinąd nastrojów propaństwowych i patriotycznych (które m.in. potwierdziła wojna) są obecnie odwołania do cywilizacji irańskiej i nacjonalizmu perskiego/irańskiego – a nie islamu. Stały element potencjału protestu stanowią oczekiwania liberalizacji systemu (m.in. sprzeciw wobec represyjności reżimu i restrykcyjnemu prawodawstwu obyczajowemu). Kombinacja wątków politycznych, obyczajowych i socjalnych (lokalnie także problemów mniejszości etnicznych) jest kanwą nawracających od lat (m.in. w 2009, 2019/2020, 2022 r.), żywiołowych i coraz brutalniej tłumionych masowych demonstracji.

Obawy o stabilność społeczną (a de facto o stabilność systemu) gwałtownie wzrosły wraz z wojną dwunastodniową. Izrael przeprowadził zaawansowaną kampanię generowania i podsycania protestów działaniami dezinformacyjnymi, atakami w infrastrukturę krytyczną i w wytypowane struktury bezpieczeństwa, a także wsparciem dla opozycji emigracyjnej (od środowisk monarchistycznych po radykałów związanych z Organizacją Mudżahedinów Ludowych Iranu – MEK/MKO) oraz separatystycznych organizacji kurdyjskich i beludżyjskich. Wojna (a następnie sankcje) zaostrzyła zatem istniejące problemy i wprowadziła dodatkowy czynnik presji zewnętrznej. Skuteczne w perspektywie pierwszych miesięcy po faktycznym zamrożeniu otwartego konfliktu działania władz irańskich na rzecz deeskalacji problemów społecznych na dłuższą metę mogą okazać się niewystarczające, zaś poważniejsze kroki naruszałby systemowe i ideologiczne podstawy Islamskiej Republiki Iranu.

Perspektywy

Iran ma niewielkie możliwości przełamania impasu strategicznego, w jakim znalazł się w efekcie wojny dwunastodniowej. Przy ograniczonych środkach i napięciach w elicie priorytetami będą stabilizacja sytuacji wewnętrznej (przy kombinacji elementu siłowego i punktowych ustępstw liberalizacyjnych) oraz odbudowa potencjału obronnego w oparciu o środki własne i ograniczoną pomoc zewnętrzną (Chiny, Rosja, Białoruś). Ta ostatnia będzie zapewne miała możliwie minimalny wymiar – niezbędny do wegetacji Iranu i absorbowania uwagi Waszyngtonu. Niezależnie od retoryki nie należy się spodziewać agresywnych działań irańskich w regionie – wydają się one kosztowne, bardzo ryzykowne dla Teheranu i dodatkowo konfliktujące go z sąsiadami. Pozytywnym dla Iranu scenariuszem byłoby doczekanie hipotetycznego zwrotu w polityce amerykańskiej, strategicznego uwikłania USA na innym teatrze czy gruntownego osłabienia Izraela.

Za mało prawdopodobne należy uznać skuteczne rozwiązanie problemu programu nuklearnego Iranu na drodze politycznej. Dla części elity rządzącej jest on (w tym zapewne produkcja broni nuklearnej i środków jej przenoszenia) zarówno kluczowy dla suwerenności państwa, gdyż legitymizuje władzę, jak i konieczny jako instrument odstraszenia. Dla całej elity wyzwaniem pozostają głęboka nieufność do USA jako partnera w dialogu (rośnie też przekonanie o możliwości użycia przez Waszyngton siły

⁵ Np. według badań Utrecht University w 2020 r. zaledwie 40% społeczeństwa w Islamskiej Republice Iranu miało identyfikować się jako muzułmanie, a – w zależności od grupy wiekowej – 40–50% mieszkańców zadeklarowało odchodzenie od przekonań religijnych w trakcie swojego życia; zob. *Fundamental changes in religious beliefs among Iranians*, Utrecht University, 15.09.2020, uu.nl.

i o braku jego pełnej kontroli nad Izraelem) oraz niska ocena wiarygodności i sprawczości UE. Rząd irański zapewne podejmie negocjacje (z MAEA, UE i innymi, mające doprowadzić do decydujących rozmów z USA) i być może gotów będzie na znaczne ustępstwa – te jednak prawdopodobnie będą kontestowane w samym Teheranie, a przez Waszyngton traktowane jako niewystarczające. Najpoważniejszym wyzwaniem pozostaje jednak Izrael, który nie jest, nie może i nie chce być częścią procesu politycznego normalizacji stosunków z Iranem, a zgodnie z praktyką ostatnich lat zapewne aktywnie podważałby przyjęte porozumienia.

W wymiarze wewnętrznym należy się liczyć z narastaniem niezadowolenia społecznego (na tle socjalnym i politycznym) oraz napięć w elicie (z kulminacją najpóźniej w momencie sukcesji po Chameneim). W krótkookresowej perspektywie mało prawdopodobne wydają się masowe, oddolne protesty prowadzące do rewolucyjnego obalenia porządku politycznego w Iranie, co wynika m.in. ze słabości organizacyjnej sił antysystemowych. Napięcia, wyzwania polityczne i socjalne oraz zaostrzona presja społeczna stymulują erozję systemu i mogą wymusić jego burzliwą rewizję w oparciu o reformatorską część elit (w tym jego częściową deislamizację, liberalizację i otwarcie na świat, przy wzmocnieniu wątków nacjonalistycznych).

Radykalne i gwałtowne załamanie całego systemu jest bardziej prawdopodobne w przypadku aktywnego zaangażowania zewnętrznego, tj. rozwinięcia działań podejmowanych przez Izrael w czasie wojny dwunastodniowej na rzecz zapaści państwa (likwidacja czołowych osób, ataki na instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne, działania dezinformacyjne, wsparcie dla opozycji emigracyjnej i innych). Realizacja tego scenariusza nie stwarzałaby większych szans na szybką stabilizację w Iranie, m.in. ze względu na wyobcowanie emigracyjnej opozycji i głębokie podziały w jej łonie, spodziewane nasilenie tendencji odśrodkowych wśród mniejszości etnicznych, wreszcie – zgromadzone w ostatnich dekadach doświadczenia z konfliktów regionalnych i obecne przygotowania reżimu do funkcjonowania w warunkach załamania państwa.

W sytuacji zepchniętego do głębokiej defensywy Iranu oraz ograniczonych szans na efektywne rozwiązanie napięć w relacjach z USA i UE inicjatywa strategiczna leży w rękach Izraela. Należy zakładać, że obecne okoliczności traktuje on jako unikalne okno możliwości eliminacji Iranu jako gracza regionalnego i będzie szukał okazji do bezpośredniego ataku (np. pod pretekstem konieczności całkowitej likwidacji zagrożenia nuklearnego lub domniemanego łamania przez Teheran przyjętych zobowiązań) albo nasilenia działań dywersyjnych i hybrydowych. Kroki takie może poczynić niezależnie od USA i wbrew stanowisku państw regionu, bez ambicji kreowania stabilnego porządku w Iranie w sytuacji załamania się tamtejszego reżimu. W przypadku kolejnego ataku na Iran należy liczyć się z możliwością zarówno obserwowanych w czasie wojny dwunastodniowej uderzeń powietrznych na Izrael, jak i działań przeciwko szeroko pojętym interesom Zachodu (USA i UE) na Bliskim Wschodzie (m.in. próby blokady żeglugi w cieśninie Ormuz, próby destabilizacji sytuacji w państwach regionu).